

WSKAZÓWKI PANA JEZUSA spisane przez św. Antoniego Marię Claret'a

Musisz Mnie o coś prosić dla kogoś? Powiedz Mi jego imię, a następnie - co byś chciał, żebym teraz dla niego uczynił. Proś o wiele, nie wahaj się prosić. Mów do Mnie prosto i otwarcie o biednych, których zamierzasz pocieszyć; o chorych, których cierpienia ty widzisz; o złąkanych, dla których gorąco pragniesz powrotu na prawdziwą drogę. Powiedz mi o wszystkich chociaż jedno słowo.

A dla ciebie - czyz nie potrzebujesz dla samego siebie jakiejś łaski? Powiedz Mi otwarcie, czy może jesteś dumnym, samolubnym, niestałym, niestarannym... i poproś Mnie, żebym ci przyszedł z pomocą w twoich nielicznych czy też licznych wysiłkach, które podejmujesz, by się pozbyć tych wad. Nie wstydz się! Jest wielu sprawiedliwych, wielu świętych w niebie, którzy popełniali dokładnie te same błędy. Ale oni prosili pokornie... i z biegiem czasu zobaczyli, że są od tego wolni. Nie zwlekaj prosić też o zdrowie, o szczęśliwe zakończenie twoich prac, interesów czy studiów. To wszystko mogę ci dać i daję. A Ja życzę sobie, żebyś Mnie o to prosił, jeśli się to nie zwraca przeciwko twojemu uświęceniu, natomiast jemu sprzyja i je wspiera. Czego ci akurat dzisiaj potrzeba? Co mogę dla ciebie uczynić? Gdybyś ty wiedział, jak bardzo pragnę ci pomóc!

Czy masz w tej chwili jakiś plan? Opowiedz Mi o nim. Czym się zajmujesz? O czym myślisz? Co mogę uczynić dla twojego brata, dla twojej siostry, twoich przyjaciół, twojej rodziny, dla twoich przełożonych? Co ty chciałbyś dla nich uczynić? A co do Mnie - czy nie masz życzenia, żebym był uwielbiany? Czy zechciałbyś swoim przyjaciołom uczynić coś dobrego, im, których ty może bardzo kochasz, ale oni żyjąc nie myślą o Mnie? Powiedz Mi: co dzisiaj budzi nadzwyczaj twoją uwagę? Czego pragniesz z utęsknieniem? Jakie środki posiadasz, aby to osiągnąć? Powiedz Mi o twoim nieudanym przedsięwzięciu, a Ja powiem ci przyczyny niepowodzenia. Czy nie chciałbyś Mnie dla siebie pozyskać?

Może czujesz się samotnym lub źle usposobionym? Opowiedz Mi w szczegółach, co cię smuci. Kto cię zranił? Kto obraził twoją miłość własną? Kto ciebie znieważył? Informuj Mnie o wszystkim, a wnet dojdiesz tak daleko, że powiesz, iż za Moim przykładem wszystko darujesz i wszystko zapominasz. Za nagrodę otrzymasz Moje pocieszające błogosławieństwo.

Może się boisz? Czy odczuwasz w swojej duszy owo nieokreślone przygnębienie, które wprawdzie jest bez podstaw, ale mimo to nie przestaje rozrywać ci serca? Rzuć się w ramiona Mojej Opatrzności! Jestem przy tobie, u twojego boku. Ja wszystko widzę, wszystko słyszę i w żadnym momencie nie zostawię cię. Czy odczuwasz antypatie u ludzi, którzy cię przedtem lubili, a którzy cię teraz zapomnieli, od ciebie się odwrócili mimo, że z twojej strony nie było najmniejszego powodu do tego? Poproś za nich, a Ja ich przywrócę do twojego boku, jeżeli nie staną się zawadą dla twojego uświęcenia.

A czy nie masz czasem jakiejś radosnej wiadomości dla Mnie? Dlaczego nie pozwalasz Mi w niej uczestniczyć? Przecież jestem twoim przyjacielem. Opowiedz Mi, co pokrzepiło twoje serce i wywołało twój uśmiech w okresie od twoich ostatnich odwiedzin u Mnie? Być może miałeś przyjemne zaskoczenia, może otrzymałeś szczęśliwe wiadomości, list, sympatie, może przezwyciężyłeś trudności, wyszedłeś z sytuacji bez wyjścia? To wszystko jest Moim dziełem. Ty masz Mi po prostu powiedzieć: "Dziękuję, mój Ojcze!" A czy nie chcesz Mi nic obiecać? Ja czytam w głębi twojego serca. Ludzi można łatwo zmylić, ale nie Boga.

Mów więc otwarcie do Mnie. Czy jesteś zdecydowany nie poddawać się więcej wiadomej okazji do grzechu, zrezygnować z rzeczy, która ci szkodzi, nie czytać książki, która pobudza twoją wyobraźnię, nie przestawać z człowiekiem, który zmałował spokój twej duszy? Czy będziesz znowu łagodnym, miłym i użytecznym wobec tego człowieka, którego miałeś do dziś za wroga, bo ci się sprzeniewierzył? Więc dobrze, powracaj teraz znowu do twojego zajęcia, do twojej pracy, do twoich studiów. Ale nie zapominaj kwadransu, który przeżywaliśmy razem. Zachowaj - jak dalece możesz - milczenie, skromność, wewnętrzne skupienie, miłość bliźniego.

Kochaj Matkę Moją, która i twoją jest. I przyjdź znowu z sercem przepelnionym jeszcze większą miłością i jeszcze bardziej oddanym Mojemu Duchowi. Wtedy znajdziesz w Moim Sercu codziennie nową miłość, nowe dobrodziejstwa i nowe pocieszenia. **Ważne jest, abyśmy nie czekali, aż przyjdzie nam ochota** na modlitwę. Najlepiej postanowić sobie, kiedy (w jakim dniu tygodnia) udamy się na adorację, na jak długo (np. na początek 15 minut czy pół godziny), w którym kościele czy kaplicy.



„Nie chodzi o dużo szumu wokół własnej osoby, ale o ciche i skupione klęczenie przed tabernakulum! Tam powinno upływać nasze życie. Jezus jest korzeniem, z którego wyrasta całe drzewo. On powinien stać w centrum mojego życia, bym ja mógł stać się drugim Chrystusem.” J.Kentenich

Panie naucz nas modlić się!

Proste wskazówki do osobistej modlitwy św. Antoniego M. Claret'a i Sł. B. o. Józefa Kentenicha



„Modlitwa jest jak ogień w kuźni, który przetapia najbardziej twardą stal”. A.M. Claret

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: „Panie naucz nas modlić jak i Jan nauczył swoich uczniów”. A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! ³ Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień ⁴ i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie». Łk 11,1-2,4

Zestawienie: o.Romuald; o.romuald@szensztat.pl

1. W modlitwie Ojcze nasz, stoi przede mną Bóg, Ojciec Jednorodzonego Syna i Ojciec nasz. Przed Nim-Bogiem stoję ja jako dziecko, jako Jego adoptowane dziecko. On jest moim Ojcem. Dlatego tak ogromne znaczenie ma w modlitwie dostrzeżenie tej relacji.

Ja stoję naprzeciw Boga a, Bóg stoi naprzeciw mnie. Stając tak naprzeciw siebie, poczućmy jak światło tego trwania wobec Boga, przenika nasze małe „ja”, jak nas uszlachetnia, jak pozwala mi patrzeć w przyszłość, jak buduje, podnosi całą naszą istotę. Przytulam się całkowicie do Niego, do Boga Ojca.



Ojcze nasz, nasz Ojcze, czuję się równocześnie członkiem wielkiej Bożej Rodziny, a nie tylko wybraną jednostką.

2. Ojcze nasz, któryś jest w niebie ! Zwrot ten przypomina nam o Bożej wszechmocy. Jeśli Bóg Ojciec stoi przed nami jako uosobienie dobra i wartości godnej ze wszech miar miłowania, to powyższy zwrot: **któryś jest w niebie**, wskazuje nam na Jego Wszechmoc.



Dlatego stoję przed Nim z szacunkiem i miłością. Pomiedzy nami powinna być obustronna relacja, w jedną i w drugą stronę. Od Ojca do mnie i ode mnie do Ojca. W tej relacji najtajniejsze zakamarki mej duszy powinny pojąć i objąć stojącego wobec mnie Boga.

Starajmy się zatem nieco dłużej zatrzymać przy tym wprowadzeniu do modlitwy.

Nie biegnijmy od razu w etyczne konsekwencje odmawianych słów, lecz przez dłuższą chwilę trwajmy wewnątrz tej wielkiej rzeczywistości zamieszkiwania Trójjedynego Boga w naszej duszy. Trwajmy oddani bez reszty Bogu, który mieszka w nas. To trwanie - związanie się z Bogiem w nas mieszkającym, jest już modlitwą w pełnym tego słowa znaczeniu. Potrzebujemy tego związania się z Bogiem. Dlatego w naszej modlitwie proces ten musimy wciąż traktować jako rzecz najistotniejszą. Być może nie raz nie potrafimy się modlić, bo zbyt szybko przechodzimy dalej..., nie związawszy się więzami miłości i czci z Wszechmocnym Ojcem, zamieszkującym serca swych przybranych, słabych dzieci.

Potem dopiero możemy przejść do głównej części modlitwy - do próśb.

1. Święć się Imię Twoje !

W tej prośbie chodzi o chwałę Boga, o Jego cześć. Nie chodzi o mnie, o to czy dobrze mi się powodzi, ale wyłącznie o to, jak się powodzi Bogu, czy jest uznawany przez ludzi. To jest ostateczny sens i cel stworzenia. W tym kierunku chcę iść nasz cały umysł, nasze życie. Z tego też powodu, wyniszczamy siebie dzień i noc w pracy, w modlitwie, ponosząc różne ofiary. I tylko jedno musimy osiągnąć: święć się Imię Twoje ! Ty powinienesz być uznawany i czczony, Ty wielki Boże ! I nawet jeśli chcesz osiągnąć ten cel przez działania polityczne, święć się Imię Twoje !

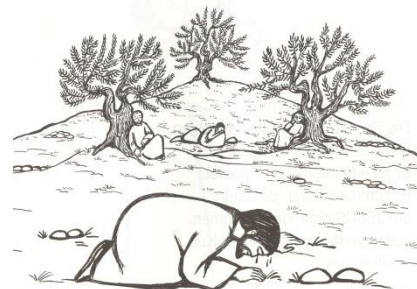


2. I druga część tego celu: Ty powinienesz być uwielbiony we mnie. **Niech do nas przyjdzie Twe Królestwo.** Niech przyjdzie Ono do naszej rodziny, byś był przez nas uwielbiony.

W następnych próbach uświadamiamy sobie środki za pomocą których, możemy osiągnąć ten podwójny cel ludzkiego życia.

3. Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi !

Chodzi o uformowanie naszej woli według woli Bożej. Boża chwała będzie tylko w takim wymiarze



pomnożona, w jakim moja wola, przyjmie wolę Bożą. Niech się dzieje wola Twoja. Jak postanowiłeś w niebie, tak niech się stanie na ziemi.



4. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. To jest chleba nadprzyrodzonego, a także koniecznych naturalnych środków do życia. Z doświadczenia wiemy, że człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie niewiary zarówno wtedy, gdy żyje w nadmiarze, jak i wtedy, gdy cierpi z powodu nędzy. Dlatego potrzebuje on tego, co jest niezbędne do życia. Wtedy łatwiej przychodzi mu wnieść do Boga, swoje oczy, swoje serce i całe swoje życie.

5. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. W każdej części tej prośby otrzymujemy nowe środki w sposób podporządkowany. Musimy je tak zastosować, aby osiągnąć z biegiem czas cel naszego życia.



Sługa Boży, o. J. Kentenich zachęca do „przemodlenia” modlitwy Pańskiej.

Jeśli macie kłopoty z modlitwą, jeśli jesteście znużeni, lub znajdujecie się w podróży, uczynicie dobrze, gdy przemodlicie „Ojcze nasz.” Jest to bowiem modlitwa o wyjątkowym znaczeniu. Jeśli stanie się ona myślą naszego myślenia, jeśli to, co w tej modlitwie udziela nam nasz Ojciec rzeczywiście znacznie kształtować nasze życie, wtedy sami samego Boga. Wtedy będziemy mieli udział w Jego przymiotach, w Jego wielkości i Jego istocie. Wtedy będziemy odbłaskiem doskonałości Ojca naszego, który jest w niebie.

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpraw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebac nam nasze winy, jak i my przebacamy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam. Mt. 6, 5-15